

List od Prałata (grudzień 2013)

"Pragnę, abyśmy zastanowili się, w jaki sposób wiara może być przekazywana w zwyczajnych okolicznościach życia codziennego tak, aby oświecała nasz umysł, wzmacniała naszą wolę i rozpalala nasze serca".

06-12-2013

Najdrożsi! Niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Ojciec Święty uroczyście zamknął Rok Wiary. W tym szczególnym czasie, z Bożą pomocą, mieliśmy sposobność wzrastania w tej cnocie teologalnej, która jest korzeniem całego życia chrześcijańskiego, usilnie błagając Pana: *adauge nobis fidem!* [1] , przymnóż nam wiary, a wraz z nią – nadziei, miłości i pobożności. Dzisiaj, kiedy mamy już za sobą te miesiące łaski, wykorzystajmy otrzymane światła i natchnienia, abyśmy starali się każdego dnia wytrwać na tej drodze, która doprowadzi nas do Nieba. Uciekajmy się do Matki Najświętszej, Mistrzyni wiary i zażyłości z Bogiem, aby nasze pragnienia wierności Jej Synowi i Kościołowi były skuteczne.

Dokumenty Magisterium Kościoła, a wśród nich ostatnia encyklika *Lumen fidei* , zwróciły uwagę na dwa istotne aspekty, które leżą u podstaw wiary, tak jak przedstawia to Nowy Testament. Z jednej strony św. Paweł

mówi o *fides ex auditu* [2] , wierze wynikającej ze wsłuchiwania się w Słowo Boże czytane i przyjmowane w Kościele. Z drugiej strony św. Jan pokazuje nam, że Jezus Chrystus, wcielony Syn Boga, jest *światłością prawdziwą, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi* [3] , która daje możliwość poznania tajemnic ukrytych w Bogu. Światło i słowo, słowo i światło są zatem nierozzerwalnymi wymiarami wyznawanej przez nas wiary. Dlatego **pilne staje się odzyskanie światła, które jest właściwą cechą wiary, bo kiedy gaśnie jej płomień, wszystkie inne światła tracą w końcu swój blask** [4] . Bądźmy z całego serca bardzo wdzięczni Bogu, córki i synowie moi, za te płomienie, które Duch Święty nieustannie rozpala w nas za pośrednictwem Magisterium Kościoła i przez przykład świętych. Przyjmujemy je i pozwalajmy się prowadzić przez

Pocieszyciela w naszym codziennym życiu.

W połowie ubiegłego miesiąca w Rzymie odbył się kongres pod hasłem „Święty Josemaría i myśl teologiczna”. Była to sposobność do rozważania, w jaki sposób głoszenie i świadectwo świętych dostarczają nowych natchnień służących pogłębianiu wiary i wynikającemu z niej głębszemu zrozumieniu rozumowych podstaw doktryny. Konferencja ta stworzyła również okazję do rozpowszechniania w środowiskach teologicznych przesłania, które Nasz Ojciec otrzymał od Boga 2 października 1928 roku, skierowanego przede wszystkim do chrześcijan zaangażowanych w życie rodzinne i zwyczajne zadania zawodowe.

W poprzednich miesiącach odnosiłem się do prawd wiary zawartych w artykułach *Credo* .

Teraz chciałbym, abyśmy wspólnie wyciągnęli konsekwencje wynikające z tych rozważań na nasze życie codzienne w najbliższych miesiącach. Innymi słowy, pragnę, abyśmy zastanowili się, w jaki sposób wiara może być przekazywana w zwyczajnych okolicznościach życia codziennego tak, aby oświecała nasz umysł, wzmacniała naszą wolę i rozpaliała nasze serca, by okazywać poznanie i miłość Boga w naszym zachowaniu i przekazywać je innym.

Punktem wyjścia jest tu bezgraniczna wierność Kościołowi, który posiada pełnię środków uświęcenia pozostawionych przez Jezusa Chrystusa. Wśród nich znajdują się przyjmowanie sakramentów, wypełnianie przykazań Bożych i kościelnych oraz modlitwa, jak podsumowuje to encyklika *Lumen fidei* .

Sakramenty to działania Chrystusa, w których jego Najświętsze Ciałowcieństwo, uwielbione w Niebie, nawiązuje bezpośredni kontakt z duszami, aby je uświęcić. Ponadto, Duch Święty posługuje się innymi drogami, nieznanymi dla nas, aby przyciągać dusze do Boga. Jednak Papież zwraca uwagę, że **nasza kultura straciła zdolność dostrzegania konkretnej obecności Boga, Jego działania w świecie. Uważamy, że Bóg znajduje się w zaświatach, na innym poziomie rzeczywistości, oddzielony od naszych konkretnych relacji. Gdyby jednak tak było, gdyby Bóg nie był zdolnym do działania w świecie, Jego miłość nie byłaby prawdziwie potężna, prawdziwie rzeczywista [5] .**

Przypomnijmy sobie w tym miejscu nauczanie św. Josemaríi dotyczące prawd, którymi żył już w latach swojej młodości. Pisał on: – ***Żyjemy***

tak, jak gdyby Pan przebywał hen daleko, wśród blasku gwiazd, a zapominamy, że również jest stale u naszego boku.

A jest obecny jako miłujący Ojciec – każdego z nas kocha mocniej, niż wszystkie matki na świecie zdolne są kochać swoje dzieci – wspierając nas, dając nam natchnienie, błogosławiąc... i przebacząc.

(...)

Konieczne jest, byśmy się przepoili, byśmy się nasycili świadomością, iż Ojcem, prawdziwie Ojcem naszym jest ten nasz Pan, który znajduje się przy nas i w niebiosach

[6] .

O ojcostwie Boga przekonujemy się zwłaszcza wtedy, kiedy otrzymujemy rozgrzeszenie w sakramencie Pokuty i w momencie przyjmowania Eucharystii. Poruszeni tym

przekonaniem wpływającym z wiary, zobaczmy, jak wielka jest troska Naszego Pana okazywana w przebaczeniu nam grzechów i Jego bliskości! Stąd bierze się wewnętrzny pokój, który staramy się rozprzestrzeniać wokół nas. Dlatego zawsze nalegam, abyśmy przystępując do sakramentów, czynili to z całkowitym przekonaniem, że przyciąga nas Duch Święty, przez Jezusa Chrystusa do miłości Ojca.

Odnieśmy te rozważania do naszej walki wewnętrznej. Możemy być święci, powinniśmy być święci, pomimo naszych niedoskonałości i upadków, ponieważ Bóg nas zaprasza do wejścia w Jego Boskie życie jako synów w Chrystusie. W tym celu ofiaruje nam wszystkie niezbędne środki. Z łaską sakramentów i dzięki modlitwie, wypełnianie prawa Bożego i wierność codziennym obowiązkom

stają się wykonalne. **Dekalog nie jest zbiorem zakazów, ale zawiera konkretne wskazania, pozwalające wyjść z pustyni „ja”, będącego dla siebie punktem odniesienia, zamkniętego w sobie, i nawiązać dialog z Bogiem, dać się ogarnąć Jego miłosierdziu, aby nieść Jego miłosierdzie [7] .**

Prośmy Pana, aby dał nam silną wiarę, która ożywi wszystkie nasze działania. Z pewnością wierzymy słowu Bożemu, zdumiewa nas Ewangelia, którą czytamy i rozważamy, jednak być może nie wsiąka ona głęboko w nasze dusze tak, by całkowicie przemieniła wszystkie nasze poczynania. Wówczas, kiedy pojawiają się trudności, oschłość, opór ze strony otoczenia, być może ulegamy zniechęceniu. Czy nie jest tak, że nasza wiara śpi? Czy nie powinniśmy bardziej zdać się na działanie Pocieszyciela, który zamieszkuje w

duszy przez łaskę? Czy czasami nie polegamy zbyt na naszych własnych siłach? Rozważajmy przemianę, jaka dokonała się w duszach Apostołów w dniu Zesłania Ducha Świętego i trzymajmy się wskazówek Pana, które przekazuje nam w tradycyjnych formach pobożności chrześcijańskiej, zalecanych nam zawsze przez Kościół. Są nimi modlitwa myślna, akty strzeliste i modlitwy ustne, wśród nich zwłaszcza Różaniec, ofiarowanie drobnych umartwień, dbałość o rachunek sumienia, dobrze zakończona praca w obecności Bożej.

Życie wewnętrzne – nauczał nasz Ojciec – ***nie jest kwestią uczuć.***
Kiedy jasno uświadomimy sobie, że warto podejmować wysiłek, miesiąc za miesiącem, przez kolejny rok i przez całe życie, ponieważ czeka na nas Miłość w Niebie, jak wiele łask od Boga otrzymamy! Musimy je wszystkie

*zatrzymywać niczym za pomocą
tamy, synowie mojej duszy.
Musimy w naszej duszy stworzyć
rodzaj zbiornika, który zgromadzi
wszystkie łaski Boże: jasność,
światło, słodycz wypływające z
oddania Bogu. A kiedy przyjdzie
ciemność, noc, rozgoryczenie,
trzeba będzie zanurzyć się w
czystych wodach łaski Bożej.
Choćbym był ślepy, będę widział;
choćbym był oschły, wiem, że
zostałem orzeźwiony wodami
wypływającymi z Serca Chrystusa
aż do życia wiecznego. Dzięki
temu, synowie moi, wytrwamy w
walce [8] .*

W ten sposób będziemy w stanie
również pomagać innym, aby
również pewnie kroczyli po
ścieżkach wiary. W rezultacie wiara
nie tylko patrzy na Jezusa, ale
patrzy z punktu widzenia Jezusa,
Jego oczami: jest uczestnictwem w
Jego sposobie patrzenia [9] . Jezus

spoglądał zarówno na każdego z osobna, jak i na cały tłum. Dla każdego i dla wszystkich wszedł w nasz świat, dla każdego również i dla wszystkich trwa Jego zbawcze dzieło. Nasza misja polega zatem na doprowadzaniu do Jezusa wszystkich ludzi, jakich znajdziemy na naszej drodze, poczynawszy od najbliższych. Tak postępowali pierwsi chrześcijanie, którzy przyczynili się do przemiany pogańskiego świata.

W jednej ze swoich dawnych medytacji, św. Josemaría rozważał przykład pierwszych braci w wierze. Stwierdził: ***Byli to ludzie pozbawieni formacji, zdający sobie sprawę z możliwego męczeństwa i okrutnej śmierci. Przyjęli oni jednak rolę współpracowników Chrystusa w zbawianiu świata i zaczęli skutecznie wykorzeniać pogaństwo i nasycać ziemię krwią chrześcijańską. Wkrótce potem***

*dołączył do nich Szaweł,
dawniejszy prześladowca, ten,
który wierzgał przeciw ościeniowi
(zob. Dz 9, 5). Głosił on Ewangelię i
chwalebnie cierpiał,
przypieczętowując w ten sposób
wraz z uczniami głoszoną wiarę.
Wtedy wszyscy, dzięki swojej
czystości, byli w stanie oczyścić
brudny niczym zatęchłe jezioro
świat pogański; zwalczyć z
pomocą cnót, którymi starali się
żyć: powściągliwością,
skromnością, rozważą, skłonności
do przypodobania się tamtemu
społeczeństwu. (...) Dotarli do
samego serca starożytnego
świata: znaleźli się w Rzymie. Cóż
oni mogli tam osiągnąć?
Odpowiedź przynosi nam historia:
tron cesarzy obrócił się w pył, a
dziś, po dwóch tysiącach lat, to
Piotr jest Biskupem Rzymu [10] .*

Również dzisiaj, biorąc pod uwagę
wyzwania nowej ewangelizacji,

mamy nadal żyć intensywnie tą samą nadzieją. *Non est abbreviata manus Domini* [11] , ręka Boża nie stała się krótsza. Potrzeba jednak mężczyzn i kobiet wiary, aby na nowo spełniały się cuda Pisma Świętego. Kilka dni temu Papież wydał adhortację apostolską *Evangelii gaudium* , odnoszącą się do postanowień Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego ostatniego Synodu Biskupów poświęconemu nowej ewangelizacji. Zachęcam was do zapoznania się z tym tekstem, który bez wątpienia daje nam nowe wskazówki i nowe zachęty do tego wielkiego zadania.

Chciałbym Wam przypomnieć, że 12 grudnia, w święto Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe, przypada kolejna rocznica, kiedy to św. Josemaría, przeżywający w roku 1931 szczególne trudności w rozwijaniu Dzieła, usłyszał wyraźnie w nadprzyrodzony sposób w głębi

swojej duszy następujące słowa z Pisma Świętego: *inter medium montium pertransibunt aquæ* [12] , przez góry przebiją się wody łaski, przezwyciężając wszelkie trudności i wszystko, co sprzeciwia się królestwu Bożemu, osobistemu uświęceniu oraz życiu Kościoła i ludzkości. Ponieważ *tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara* [13] . Włączmy się w ten sposób do zrealizowania marzeń naszego Ojca, które odkryliśmy w jego wypowiedziach i w jego pismach od pierwszych chwil istnienia *Opus Dei: Regnare Christum volumus!* , pragniemy, aby Chrystus królował.

Dziś rozpoczyna się Adwent – kilka tygodni przeznaczone na przygotowanie się do Narodzenia naszego Pana. Te dni mogą się przyczynić do tego, abyśmy podziwiając po raz kolejny dobroć i miłosierdzie naszego Ojca Boga, który posłał Swego Syna na świat,

odnowili nasze pragnienie
pozostawania otwartymi w każdym
czasie na światła i słowa Boga, które
kieruje do nas zwłaszcza podczas
czytania i rozważania Pisma
Świętego.

Szczególne miejsce zajmuje tu
uroczystość Niepokalanego Poczęcia
Najświętszej Maryi Panny, która jest
nauczycielką wiary, naszą nadzieją
oraz wspaniałym przykładem, jak
można kochać Boga i bliźniego ze
względu na Boga, z sercem,
rozumem i zmysłami całkowicie
zanurzonymi w Panu. Przygotujmy
się starannie na tę uroczystość, która
przypada już niedługo, zwracając się
do naszej Matki Niebieskiej z wielką
synowską czułością.

W naszej modlitwie dajmy więcej
miejsca na prośby za Kościół i za
Papieża, za jego współpracowników,
na moje intencje, za wszystkie
potrzeby duchowe i materialne

kobiet i mężczyzn w tym momencie.
Abyśmy nigdy nie pozostawali
obojętni – dzięki Bogu jestem
przekonany, że tak nie jest – na
trudności materialne i duchowe,
które nierzadko przybierają
rozmiary życiowych tragedii,
dotykających tak wielu ludzi na
całym świecie.

W tym miesiącu przypadają różne
istotne daty związane z historią
Dzieła. Wśród nich warto wspomnieć
o rocznicy wybudowania
Rzymskiego Kolegium Najświętszej
Maryi Panny w 1953 roku. Bądźmy
bardzo wdzięczni Bogu za wszystkie
te rocznice w historii Dzieła, które
możemy świętować.

Z wielką miłością błogosławi Was

Wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 grudnia 2013 r.

[1] *Łk* 17, 5.

[2] *Rz* 10, 17.

[3] *J* 1, 9.

[4] Papież Franciszek, Encyklika
Lumen Fidei , 29 VI 2013, 4.

[5] *Ibid.* , 17.

[6] Św. Josemaría, *Droga* , 267.

[7] Papież Franciszek, Encyklika
Lumen Fidei , 29 VI 2013, 46.

[8] Św. Josemaría, *Notatki ze
spotkania rodzinnego* , 17 II 1974.

[9] Papież Franciszek, Encyklika
Lumen Fidei , 29 VI 2013, 18.

[10] Św. Josemaría, *Notatki z
medytacji* , 26 VII 1937.

[11] *Iz* 59, 1.

[12] *Ps* 103 (104), 10 (Wlg).

[13] 1 *J* 5, 4.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-od-pralata-grudzien-2013/>
(22-02-2026)